

Urszula Kicińska

Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie

Rola wdowy w rodzinie i społeczeństwie staropolskim na podstawie polskich drukowanych oracji pogrzebowych XVII wieku

Z XVII-wiecznych oracji pogrzebowych, będących źródłem nacechowanym wątkami parenetycznymi, można wywnioskować, że kobieta w czasach baroku miała do wyboru dwie drogi życiowe — zakonną lub świecką. Stąd też białogłowa, jak podkreślają kaznodzieje, jeśli nie zdecydowała się na klasztor, mogła się spełniać jedynie w obrębie rodziny i małżeństwa, gdzie miała być najpierw cnotliwą panną, a następnie oddaną i wierną żoną, Kochającą matką i zaradną gospodynią. W systemie świeckich wzorców kobiecych największym szacunkiem cieszyła się jednak wdowa i najczęściej to ją porównywano do bohaterek ze Starego Testamentu (Judyty, Rut, Anny, córki Fanuela)¹. Realizowała bowiem wzorzec zarówno męskiej i pobożnej białogłowy, jak i hojnej fundatorki, przekazującej legaty na instytucje kościelne (kaplice, klasztory i kościoły) oraz świeckie (szkoły, bursy i szpitale). Na podstawie lektury mów pogrzebowych można wnioskować, że to właśnie stan wdowi, w przypadku kobiet świeckich, bezsprzecznie kojarzony był ze świętością i wyrzeczeniem się świata². Syntezą życia kobiety i właściwie po-

¹ Zob. [Adam Makowski], *Roczna y Wieczna Pamiątka, [...] P. Dorothy z Oyżranowa Barzyny, Woiewodziny Krakowskiej. W Kościele S. Barbary od Oycow Professow Societatis Iesu, 10. dnia Kwietnia wznowiona, y z katedry Kaznodziejskiej przy Mszey żałobney wstawiona, Kraków 1614*, s. 26-27.

² Por. A. Nowicka-Struska, *Obrazy kobiety i kobiece wzorce osobowe w siedemnastowiecznych kazaniach pogrzebowych autorstwa karmelitów bosych*, „Wschodni Rocznik Humanistyczny”, 2006, t. 3, s. 64. O wdowie w literaturze pisali: A. Karpiński, *Kobieta w mieście polskim w drugiej połowie XVI i XVII wieku*, Instytut Historii PAN, Warszawa 1995; C. Kukło, *Kobieta samotna w społeczeństwie miejskim u schyłku Rzeczypospolitej szlacheckiej. Studium demograficzno-społeczne*, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 1998; *idem*, *Demografia Rzeczypospolitej przedrozbiorowej*, Wydawnictwo DiG, Warszawa 2009, s. 285-287; H. Wiśniewska, *Świat płci żeńskiej baroku zaklęty w słowach*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii

mnikiem jej pobożności są nie tylko zachowane laudacje, ale także nagrobki, kaplice i epitafia, które stanowią świadectwo żalu po stracie dobrej żony, matki i wdowy oddanej rodzinie i zaangażowanej w działalność charytatywną. Potrzeba mówienia o zasługach znacznych wdów podkreślona została w kazaniu funeralnym ku czci Doroty z Ojźrzanowa Barzynej (zm. 9 IV 1613), wojewodziny krakowskiej, w którym jezuita Adam Makowski uznał, że:

[...] każda wdowa godna [jest tego — U.K.], aby w bramie śmierci były obwieszczone święte jej postęпки i głośno ku zbawieniu opowiadane życie [...] godna [jest także — U.K.] [...], żeby ją wspomagano i żeby jej wystawiać nie zaniechano.³

Naturalnym rozwiązaniem małżeństwa, które od czasów Trydentu uznane zostało w Kościele katolickim za sakrament, była śmierć jednego z małżonków⁴. Prawda ta zawarta została w kazaniu funeralnym ku czci Anny z Wierbna Ciświckiej (zm. 1628), kasztelanowej śremskiej, gdzie kaznodzieja Bartłomiej Wieczorkowski zaznaczył, że:

[...] nie może być bardziej przywiązany mąż do żony, jako ciało do duszy, a jako męża z żoną nie może nikt rozłączyć tylko śmierć, tak też ciała z duszą nikt nie rozłączy tylko ona.⁵

Curie-Skłodowskiej, Lublin 2003, s. 130-136; A. Nowicka-Struska, *Klio znaczy chwalić. Historia, czasy i ludzie w siedemnastowiecznych pogrzebowych kazaniach karmelitańskich*, [w:] Karmelici bosci w Polsce 1605–2005. Księga jubileuszowa, pod red. H.Cz. Gila, Wydawnictwo Karmelitów Bosych, Kraków 2005, s. 89-98; eadem, *Ex fumo in lucem. Barokowe kaznodziejstwo Andrzeja Kochanowskiego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie Skłodowskiej, Lublin 2008, s. 108-115; K. Górecka, *Pobożne matrony i cnotliwe panny. Epitafia jako źródło wiedzy o kobiecie w epoce nowożytnej*, Wydawnictwo Neriton, Warszawa 2006, s. 102-113; J. Kuchta, *Pozycja majątkowa wdów z rodów szlacheckich w XVII–XVIII wieku*, [w:] Rodzina i gospodarstwo domowe na ziemiach polskich w XV–XX wieku. Struktury demograficzne, społeczne i gospodarcze, red. C. Kukło, Wydawnictwo DiG, Warszawa 2008, s. 261-269; I. Pugacewicz, *Wizerunek dobrej wdowy w opiniach Ojców Kościoła i moralistów w epoce wczesno nowożytnej*, [w:] Rodzina i gospodarstwo domowe..., s. 247-260; A. Jakuboszczak, *Wdowa i wdowieństwo w świetle XVIII-wiecznych tekstów religijnych*, „Nasza Przeszość”, 2010, R. 113, s. 247-267.

³ [Adam Makowski], *op. cit.*, s. 4-5.

⁴ Por. A. Jakuboszczak, *op. cit.*, s. 251-252: podaje, że podczas Soboru Trydenckiego nie podjęto próby opisanego wdowieństwa jako samodzielnego zagadnienia. Stąd też przy okazji rozmów na temat małżeństwa zajęto się sprawą jego nadużyć. Wśród sześciu podjętych punktów, w trzecim z kolei znalazło się określenie „traktowanie małżeństwa z wdową jako niegodnego”. Na podstawie tych słów można uznać, że podstawowym celem małżeństwa była prokreacja, stąd jeśli kobieta we wcześniejszym małżeństwie urodziła dzieci, ponowny związek mógł przynieść jedynie dodatkowe problemy moralno-teologiczne.

⁵ [Bartłomiej Wieczorkowski], *Kazanie Na Pogrzebie [...] Pani Anny Grabianki z Wierbna Ciswicki Kasztelaneki Szremski, Pani Wielką pobożnością y mądrością sławney. Przez Wielebnego*

Warto podkreślić, że w XVII w. umieralność była wysoka, na co wpływ miały wojny, zarazy, katastrofy, klęski żywiołowe, jak również fatalne warunki higieniczne. Mężczyźni umierali przede wszystkim z powodu chorób zakaźnych i wenerycznych (głównie kiła i rzeżączka), niehigienicznego trybu życia (np. nadmierne ucztowanie, bogate życie erotyczne), niskowartościowej diety, alkoholizmu, obciążeń dziedzicznych, a także wojen i tragicznych w skutkach bijatyk. O śmierci kobiet natomiast decydowały przede wszystkim powikłania okołoporodowe, wrodzone lub nabyte choroby, brak dostatecznej higieny oraz zła dieta. Tragiczny w skutkach dla obu płci był także niski poziom ówczesnej medycyny⁶. W takich okolicznościach wdowieństwo, było dużo częstszym niż obecnie, etapem życia, który w równym stopniu dotyczył zarówno kobiet, jak i mężczyzn.

Zgodnie z prawem po śmierci współmałżonka obowiązywał rok żałoby. Był to czas, kiedy nie można było powtórnie wyjść za mąż, ani się ożenić. Szczególnie w przypadku kobiet, stan wdowi opłacało się wydłużyć lub pozostać w nim do końca życia, gdyż dopiero wówczas kobieta mogła się cieszyć swobodą i samodzielnością dużo większą, niż kiedy była panną lub mężatką. Warto nadmienić, że żałoba w społeczeństwie baroku oznaczała zarówno stan psychiczny, emocjonalny, prawny oraz miejsce w hierarchii społecznej. Wprowadzała także czasową reorganizację w życiu pozostałych członków rodziny, ponieważ „gdy gospodarz umiera wszystkie się dom miesza, wszystka familia narzeka i poszarpawszy szaty swoje w żałobne się odziewa wory”⁷, jak wspomniał dominikanin Rajmund Zajączkowski w oracji ku czci Anny Kandzierzawskiej Tyszkiewiczowej (zm. 1653), marszałkowej stonimskiej. Po-

[...] Plebana Rydzynskiego. W Rydzynie w Kościele Świętego Stanisława farskim IV. Decembris, Anno Salutis M.DC.XXVIII. odprawione. Z Dozwoleniem Starszych, Poznań 1629, k. [B₄]v.

⁶ Por. B. Popiołek, *Woli mojej ostatniej Testament ten... Testamety staropolskie jako źródło do historii mentalności XVII i XVIII wieku*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego, Kraków 2009, s. 222. Zob. też: Z. Kuchowicz, *Społeczne konsekwencje postępującej degradacji możnowładztwa polskiego w XVII-XVIII w.*, „Kwartalnik Historyczny”, 1969, R. 76, z. 1, s. 21-43; idem, *Jeszcze o zdrowiu i niezdroziu magnatów XVII-XVIII w.*, „Kwartalnik Historyczny”, 1970, R. 77, z. 2, s. 394-403; A. Karpiński, *W walce z niewidzialnym wrogiem. Epidemie chorób zakaźnych w Rzeczypospolitej w XVI-XVIII wieku i ich następstwa demograficzne, społeczno-ekonomiczne i polityczne*, Neriton: Instytut Historii PAN, Warszawa 2000; Z.M. Osiński, *Łęk w kulturze społeczeństwa polskiego w XVI-XVII wieku*, Wydawnictwo DiG, Warszawa 2009.

⁷ [Rajmund Zajączkowski], *Morze Od brzegu śmiertelności do Portu odpocznienia [...] Panią Annę Kandzierzawską Tyszkiewiczową Marszałkową Stonimską prowadzące. Z łez Wielmożnego Jego Mości Pana Piotra Tyszkiewica Marszałka Stonimskiego Małżonka wspławione. Wzdychaniem prześwieetnego potomstwa wzburzone. Pograżeniem pocieh domostwa zacnego srogie Ktoemu [...] S. Th: L. Dominikanin brzegi y granice uczynił y na Kazaniu pogrzebowym w Zurowicach mianym szerokość przemierzyszy nawałność uśmierzył. Roku 1653. Dnia 30. Octobra, Wilno 1653, k. [B₄]-k. [B₄]v.*

nadto strój żałobny sygnalizował czasową separację osoby, która straciła bliskiego członka swej rodziny i zobowiązywał ją do rezygnacji z rozrywek i ekstrawaganckiego zachowania. Owa swoista izolacja, w jakiej znajdował się żałobnik, pozwalała mu także na zmianę statusu z żony na wdowę i z męża na wdowca⁸. W wielkiej żałobie po stracie swego męża pogrzeżyła się Zofia z Warzymowa Szczawińska (zm. przed 22 III 1649), wojewodzina brzesko-kujawska, która „smętne rozstanie z kochanym Przyjacielem swoim gorzko opłakawszy, onemu pogrzeb, właśnie po Senatorsku sprawiła”. Ponadto „sześć tysięcy Mszy [...] za duszę jego najęła” i „zacny grobowiec, albo Nagrobek z pięknego marmuru i od sztuk złocistych onemu na wieczny Niezapominaj wystawiła”. Poza tym, jak zaznaczył duchowny Hiacynt Przetocki, piewca na jej pogrzebie — „gorzkie łzy [za niego — U.K.] lejąc i ciężkie żale ponawiając, a czasem i na grobie jego krzyżem leżąc, jakoby mu każąc na serce swoje patrzeć, że w miłości małżeńskiej nie ochłodziło, wielkie jałmużny za duszę jego czyniła”⁹.

Mimo iż współcześnie wdowieństwo kojarzy się przede wszystkim ze schyłkiem życia, to w epoce nowożytnej zjawisko to, jak już wspomniano, występowało częściej i zazwyczaj dotykało dużo młodsze osoby. Stąd też mnóstwo ludzi obojga płci, niejednokrotnie w wieku około trzydziestu lat, zmuszone było rozpocząć kolejny etap życia, który uważano za synonim dojrzałości i samodzielności. Dotyczyło to także kobiet, głównie z warstw magnackich, które w nowej rzeczywistości prawnorodzinnospołecznej mogły wziąć na siebie część męskich ról i w ramach tego — stanąć na czele rodzin lub też przejmować zarząd nad swymi majątkami. Zdarzały się naturalnie kobiety, które na skutek śmierci męża, zostały pozbawione podstawowych

⁸ Por. A. Brencz, *Polska obrzędowość pogrzebowa jako obrzęd przejścia*, „Lud” 1987, T. 71, s. 215-227; E. Kizik, *Ubiory żałobne w mieście hanzeatyckim w XVI-XVIII wieku*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, 1996, R. 44, nr 2, s. 131. Zob. też: B. Gembala, *Kojący rytuał. Doświadczenie rytualizacji w towarzyszeniu umierającym*, „Problemy Współczesnej Tanatologii”, 2002, t. 6, s. 78-84; K. Kość, *Kulturowe i psychofizyczne uwarunkowania żałoby*, „Problemy Współczesnej Tanatologii”, 2004, t. 8, s. 177-185.

⁹ [Hiacynt (Jacek) Przetocki], *Pałac Który sobie wystawiła w Niebie [...] P. Zophia Szczawińska z Warzymowa, Woiewodzina Brzeska, Kujawska, etc.etc.etc. Żałobnym piorem [...] Na Wysokiej Plebana, Odrysowany w Łenczycy na Pogrzebnym Kazaniu 22. Marca. Y przez tegoż Kapłana Z przydatkiem tego co się tam dla krotkości czasu opuścić musiało Do druku (ponieważ trochę woyna ucichła) podany. A. M. D. G. Roku Pańskiego 1649, Kraków 1649, k.[D₄]. Zob. też: [Sebastian Stawicki], *Odgłos Wdzięcznie brzmiących Trąb w Orle Radziwiłłowskim Zasadzonych. Którymi wieczny Sławy y pobożności wytrąbiła Dźwięk. [...] Xiezna [...] P. Anna Euphemia Xiężna na Nieświeżu y Olyce, Chrabina na Szydłowcu y mirze. Radziwiłowna Donhoffowa. Wielunska, Radomska, etc. Staroscina. Ten śmiercią przerwany. Znowu Pogrzebowymi Trąbami z Iasney Góry Czestochowskiej na Echo świata rozległe puszczoney. Przez X. [...], Zakonu święteg[oi] Pawła, Pierwszego Pustelnika Prowincy Polskiej Definitora y Kaznodzieie na Jasney Gorze Czestochowskiej. Roku Pańskiego 1664. Dnia 13 Maia. Kraków 1664, s. 46.**

środków finansowych, co też zmuszało je do zmiany dotychczasowego stylu życia, jednak ich ilość wśród szlachty, stanowiła nikły procent. Stąd też, jak wnioskuje Iwona Pugacewicz — „wdowi stan, wprowadzając do statutu niewiasty niezliczone potencjalne uciążliwości, wprowadzał też mnogość rewolucyjnych wręcz przywilejów”. Nigdy bowiem wcześniej młoda dziewczyna bądź też żona w dawnej Polsce, „nie znajdowała się w sytuacji do tego stopnia niezależnej”, jak w chwili kiedy traciła męża¹⁰. Działo się tak, gdyż w czasach baroku wdowa była chroniona prawem. Zabezpieczeniem finansowym szlachcianki, na wypadek śmierci męża, było wiano potwierdzone listem wiennym, wpisanym do ksiąg sądowych. Również na jego podstawie owdowiała kobieta mogła się starać o przyznanie tzw. stolca wdowiego, czyli dóbr, które zostały zakontraktowane w trakcie trwania małżeństwa. Wdowa była ponadto zwolniona ze spłacania mężowskich długów, pod warunkiem, że wpis zadłużenia nie był wcześniejszy niż oprawa wiana. Zaznaczyć wypada ponadto, że kobieta, która w trakcie trwania małżeństwa nie urodziła dziecka, po śmierci swego męża zatrzymywała zarówno posag, jak i wiano. Istniały również przypadki rodzin, które podczas zawierania małżeństwa nie wносиły żadnego majątku. Narzeczona nie posiadała posagu, a narzeczony nie zapisywał jej wiana. Majątek zdobywali wspólnie w czasie pożycia małżeńskiego. W takich okolicznościach po śmierci męża kobieta miała prawo dziedziczyć $\frac{1}{3}$ jego dóbr. Gdyby sytuacja była jednak odwrotna, tzn. kobieta wniosłaby posag, a mąż przekazywałby jej wiano, powinna wówczas otrzymać jedynie $\frac{1}{4}$ majątku (chyba, że małżonkowie uczynili stosowny zapis dożywocia). Zatem wnioskować można, że pozycja prawna i majątkowa wdowy w dawnej Polsce była silna i stabilna. Posiadała ona bowiem oprawę, czyli wniesiony przez siebie posag oraz wiano darowane przez męża. Mogła ponadto dysponować całym majątkiem, jeśli na wszystkich dobrach miała zapisane dożywocie.¹¹

¹⁰ I. Pugacewicz, *op. cit.*, s. 248.

¹¹ Por. M. Malinowska, *Sytuacja kobiety w siedemnastowiecznej Francji i Polsce*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2008, s. 78, 81, 83; J. Kuchta, *op. cit.*, s. 262-266, 269. Zob. też: P. Dąbkowski, *Prawo prywatne polskie*, t. I, Towarzystwo Naukowe we Lwowie, Lwów 1910, s. 420-432, 440-446; S. Roman, *Stanowisko majątkowe wdowy w średniowiecznym prawie polskim*, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, 1953, t. 5, s. 80-108; U. Sowina, *Wdowy i sieroty w świetle prawa w miastach Korony w późnym średniowieczu i wczesnej nowożytności*, [w:] *Od narodzin do wieku dojrzałego. Dzieci i młodzież w Polsce, cz.1, Od średniowiecza do wieku XVIII*, red. M. Dąbrowska, A. Klonder, IAiE PAN, Warszawa 2002, s. 15-28; E. Kizik, *Zabezpieczenia finansowe wdów w Gdańsku w XVII–XVIII wieku*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, 2010, R. 58, nr 1, s. 87-99; J. Pielas, *Majątkowe zabezpieczenie sióstr w szlacheckich działach spadkowych w Koronie w XVII wieku*, [w:] *Per mulierem... Kobieta w dawnej Polsce — w średniowieczu i w dobie staropolskiej*, red. K. Justyniarska-Chojak, S. Konarska-Zimnicka, Wydawnictwo DiG, Warszawa 2012, s. 343-356.

Wdowie i dzieciom przysługiwał opiekun, którego jeszcze za życia, jeśli była taka sposobność, wskazywał mąż. Wspomnianym patronem był zazwyczaj członek rodziny, bądź też zaufana i wpływowa osoba, ciesząca się poważaniem w środowisku. Do jego zadań należała przede wszystkim opieka nad wdową-matką, osierociałymi dziećmi i pozostawionym przez zmarłego majątkiem. Zdarzało się także, choć rzadko, że mężowie jedynym wykonawcą testamentu czynili swoje małżonki¹². Wówczas umiejętność zarządzania odziedziczoną fortuną zależała nie tylko od osobistych predyspozycji wdowy, ale także od jej zdolności do odnalezienia się w nowej, niejednokrotnie bardzo trudnej, rzeczywistości. Jedną z ważniejszych decyzji majątkowych podejmowanych przez wdowy-matki, było wydanie za mąż swej córki, co wiązać się miało z odpowiednim jej uposażeniem. Decyzja o posagu córki była wprawdzie zaznaczana już w testamencie ojca, jednak to od rozważy owdowiałej żony, bądź jej opiekunów zależało, czy majątek ten nie został rozdrobniony. Wnioskować na tej podstawie możemy, że wdowa-matka była przede wszystkim odpowiedzialna za wychowanie, wykształcenie oraz dobre zamążpójście swoich córek, które musiała wyposażyć w odpowiedni majątek¹³.

Przykładną i wzorową wdową była Krystyna Woynianka Kuncewiczowa (zm. przed 8 II 1685), wojewodzina brzeska. Od bazylianina Józefa Pietkiewicza oratora na jej pogrzebie, dowiadujemy się, że choć straciła dwóch mężów nie załamała się, ale starała się zmierzyć z codziennymi „frasunkami” i

¹² Por. B. Popiołek, *op. cit.*, s. 224, s. 236; J. Pielas, *Wdowa-matka a kwestie majątkowe w rodzinach szlachty koronnej w XVII wieku*, [w:] *Spółceństwo staropolskie. Seria nowa*, t. 3: *Spółceństwo a rodzina*, red. A. Karpiński, Wydawnictwo DiG, Warszawa 2011, s. 180-181; A. Karpiński, *Kobieta w mieście polskim...*, s. 24, s. 27. Nie do końca z poglądem tym zgadza się B. Lesiński, *Stanowisko kobiety w polskim prawie ziemskim do połowy XV wieku*, Zakład im. Ossolińskich — Wydawnictwo PAN, Wrocław 1956, s. 127-129: zdaniem którego opieka nad wdową nie była wymogiem, funkcjonowała raczej na zasadzie dobrowolności. Jedynie Kościół starał się o roztoczenie opieki nad wdowami, jako osobami nienależącymi do kategorii *personae miserabilis*. Na temat podziału dóbr ziemskich (*divisio bonorum terrestrium*) pomiędzy szlacheckimi spadkobiercami po śmierci ojca zob. J. Pielas, „*Divisio bonorum*”. *U podstaw majątkowego funkcjonowania rodziny szlacheckiej w XVII wieku*, [w:] *Rodzina i gospodarstwo domowe...*, s. 96: badacz tłumaczy, że w dawnej Polsce w prawie spadkowym — stanowiącym część prawa prywatnego obowiązywały dwa zasadnicze rodzaje dziedziczenia — beztestamentowe i testamentowe. W przypadku stanu szlacheckiego w drodze rozporządzenia testamentowego przekazywano dobra ruchome, natomiast dziedziczenie beztestamentowe, zachodzące zgodnie z prawem ziemskim — obejmowało nieruchomości.

¹³ Por. J. Pielas, *Wdowa-matka a kwestie...*, s. 184-185; M. Lubczyński, *Małżeństwa Wielopolskich w drugiej połowie XVII wieku i ich wpływ na pozycję społeczno-majątkową rodziny*, [w:] *Rodzina i gospodarstwo domowe...*, s. 114-122, s. 135-136. Zob. też: B. Popiołek, *op. cit.*, s. 225-250; J. Kuchta, *op. cit.*, s. 261-269; M. Wilczek-Karczewska, *Konflikty rodzinne na tle majątkowym w świetle wielkopolskich inwentarzy i testamentów z XVII wieku. Zarys problematyki*, „*Spółceństwo staropolskie. Seria nowa*”, t. 3, s. 149-169.

„trudnościami prawnymi”, które jak podkreślił duchowny — „pracą, kosztami, pilnością i uszczerbkiem na koniec zdrowia swego[0], po większej części uspokoiła”¹⁴. Równie rozsądnie postępowała Anna z Czacza Gajewska (zm. 1639), która zdaniem jezuity Jana Różyckiego — „przez czas owdowiały swój, kędy wszystkie trudności prawne, najazdy nieprzyjazne, złupienie domowe [...] [były — U.K.], cierpliwie bez narzekania ponosiła”¹⁵. Wspomnieć wypada także o Annie Marii z Ziębic Oraczowskiej (zm. 1664), która pomimo iż dwukrotnie była wdową (najpierw po Piotrze z Żywca Komorowskim, a następnie po Janie Andrzeju z Leszczyn Belinie), nie chciała żyć w samotności i w pojedynkę znosić ziemskich trudów. Stąd będąc już „w podszłym wieku, stan [swój — U.K.] odmieniła, aby była nie na swobodzie żyła, ale pod zwierzchnością dni swoje skończyła”. Zmarła wyszła więc za Mikołaja z Przybysławic, który okazał się dla niej „jedynym do wiecznego portu przewodnikiem [...], Opiekunem [...], Chrystusowym namiestnikiem [...], w pracach ulgą, w kłopotach patronem, w słabości podporą, a w ostatnim terminie, [...] był ostatnim ciałą jej Grabarzem”¹⁶, co zaznaczył kaznodzieja Franciszek Kochanowski w laudacji wygłoszonej na jej pogrzebie.

Przysługujące wdowie prawo do dziedziczenia majątku po zmarłym mężu, jego wysokość i zasobność, jak również sprawowana nad dziećmi opieka, dawały kobiecie możliwość awansowania do roli faktycznej głowy rodziny oraz pozwalały jej na względną samodzielność i niezależność społeczną. Poza tym, co warto zaznaczyć, wdowa miała prawo do zadecydowania o wyborze kolejnego męża, czego nie mogła uczynić jako panna. Wiele szlachcianek w czasie baroku rezygnowało jednak z zawierania następnych związków małżeńskich, przez co wybierały samotność. Ponadto samotna, owdowiała kobieta, skupiająca się na wychowywaniu dzieci, posłudze Kościołowi oraz działalności dobroczynnej, była lepiej postrzegana przez rodzinę i społeczeństwo, zyskując dzięki temu szacunek i poważanie wśród ludzi, z którymi żyła¹⁷. Ukazany

¹⁴ [Józef Pietkiewicz], *Sen Słodki Pobożney Smierci [...] Paniey Krystyny Woynianki Kuncewiczowey Woiewodziniey Brzeskiej Kazaniem Pogrzebowym w Cerkwi Łyskowskiej Dnia 8. Febr: Anno 1685 Przez [...] Zakonu Świętego Bazylego, Sekretarza Hegumena Byeńskiego Z dozwoleniem Star: Tłumaczony*, Wilno 1685, k.C₃v.-k.[C₄].

¹⁵ [Jan Różycki], *Załobny Kataphalk [...] Pani Annie z Czacza Gaiewski Przy pogrzebie wystawiony. Przez [...] Proboszcza Kościańskiego, Szrem: etc. sługę domowego. Iaśnie Wielmożnego Iego Msci X. Biskupa Poznanskiego w kościele Czackym. 20. Iunij Roku Pańskiego 1639, Poznań 1639, k. Cv.*

¹⁶ [Franciszek Kochanowski], *Korona Sowita Z Honoru doczesnego y Splendoru wiecznego Uwita [...] P. Annie Maryey z Zięblic Oraczowskiej Przy Akcie Pogrzebowym, Z Ambony Tarnowskiej, u Oyców Bernardynów Podana, Dnia I. Grudnia. Roku Pańskiego 1664, Przez [...], idem, Zakonu Lectora, S. Theologiey Generalnego. Z dozwoleniem Starszych, Kaźmierz przy Krakowie 1664, s. 398, 401.*

¹⁷ Por. E.E. Wróbel, *Kobieta w kościele sarmatów*, [w:] *Studia i rozprawy ofiarowane profesorowi Tytusowi Górskiemu. Charakteria Tito Górski Oblata*, red. S. Stabryła, R.M. Zawadzki,

model aprobowali także kaznodzieje, zdaniem których wdowy miały być — pobożne, bogobojne, zrównoważone, rzeczowe, roztropne i przykładne. Ponadto rezygnując z kolejnego zamążpójścia, zachowywały czystość cielesną, którą porównywano do dziewictwa oraz utożsamiano z wyższym etapem świętości. Takie kobiety, w których wraz ze „śmiercią miłego małżonka ustały popędliwe chęci”¹⁸, i „po pierwszym małżeństwie, wtórego nie uznały”, jezuita Stanisława Ostrożański nazwał — „dziewicami poświęconymi”, które „jako perłami i kamieniami drogimi, pałac Kościoła Ś[więtego] zdobią”¹⁹. Wdową, która zdecydowała się na dożywotnią samotność i dzięki temu stała się „klejnot[em] i wielki[m] ornament[em] Kościoła powszechnego”²⁰, była wspomniana już Dorota z Ojźrzanowa Barżyna, która męża

[...] ziemi oddawszy [...] cnoty z nim pogrzebała; wytworne rozkosze jako lekkie kwiatki w oczach jej pogniły i poschły, żadnego wesela zwierchniego nie zażyła, na zabawki świeckie i utraty czasu nie chodziła [...] [ale] postawiła przedsię śś. onych Wdów przykłady, tak ze Starego, jako i Nowego Testamentu, w których jako w zwierciadle przeglądała się.

Tak żyjąc przez dwanaście lat „stan ten sobie ulubiała i w nim aż do śmierci żyć postanowiła”. Podobny żywot wiodła także księżna Anna ze Sztemberku Ostrogska (zm. 1635), pozostając w tym stanie przez trzydzieści dwa lata²¹.

Do cech wzorowej wdowy należała przede wszystkim pobożność, podparta ciężkimi postami, dyscyplinami oraz gorliwą modlitwą. Ponadto owe zacne matrony brały udział w nabożeństwach i mszach świętych, przyjmowały sakramenty święte, czytały książki o tematyce religijnej oraz peregry-

Wydaw. Naukowe Papieskiej Akademii Teologicznej, Kraków 2003, s. 322-323; M. Malinowska, *op. cit.*, s. 99; M. Bogucka, *Gorsza pleć. Kobieta w dziejach Europy od antyku po wiek XXI*, Wydawnictwo Trio, Warszawa 2005, s. 99; M. Liedke, *Strategie małżeńskie magnaterii w Wielkim Księstwie Litewskim w dobie wczesnonowożytnej. Problemy badawcze*, [w:] Rodzina i gospodarstwo domowe..., s. 72; A. Karpiński, *Kobieta w mieście polskim...*, s. 206. B. Lesiński, *op. cit.*, s.135. Zob. też: E. Opaliński, *Aktywność kobiet w życiu publicznym w czasach pierwszych Wazów*, [w:] *Per mulierem...*, s. 233-248.

¹⁸ [Sebastian Stawicki], *op. cit.*, s. 37.

¹⁹ [Stanisław Ostrożański], *Kłosa Złote Przy Pogrzebie [...] P. Maryny Obrynskiej Jarosławowej Sokolinskiej Kniehyni Drudzkiej Podwojewódziny Połockiej. Położone Na Trunie Przez [...] Teologa Societ: Iesu Kaznodzieę Farskielgo, Orszańskiego, w Biesienkiewiczach u Przczystey, Roku 1640. dnia 25. Septembra. Omnes morimur et velut aquae dilabimur in terra. 2. Reg. 14. [v.14]. Wilno 1640, k. D₃.*

²⁰ [Adam Makowski], *op. cit.*, s. 15.

²¹ *Ibidem*, s. 26-27, 28-29; [Marcin Hincza], *Złota Korona Abo Kazanie Na Pogrzebie [...] Xiężny Anny z Sztemberku Ostrogskiej, Hrabiny na Tarnowie, Woiewódziny Wołyńskiej. Ktore miał [...] Prowincyał Polski Societas ISEU. Dnia 7 Stycznia. Roku 1636 W Kościele Jarosławskim Societatis Iesu. Za dozwoleniem Starszych, y Urzędu Duchownego, Kraków 1636, k. C₃*. Zob. też: [Stanisław Ostrożański], *op. cit.*, k.D₃

nowały do miejsc kultu. Były także członkiniami bractw religijnych, a jako hojne dobrodziejki fundowały kaplice, kościoły i klasztory, do których udawały się na rekolekcje lub dni skupienia. O godności wdowy świadczył również jej strój — zazwyczaj czarny, schludny i prosty²². Warto nadmienić, że wdowy wierzyły, iż rezygnując z kolejnego małżeństwa i wyrzekając się wszelkich ziemskich uciech, na wzór życia monastycznego, zostaną wynagrodzone spokojną śmiercią i szczęściem wiecznym w niebie. Zdaje się, że taki ideał wdowieństwa propagował dominikanin Fabian Birkowski, który nawiązując do nauczania św. Pawła, sformułował siedem głównych zasad postępowania wzorowej wdowy. Były nimi —

[pierwsza], [...] aby synami i domem pobożnie rządziła [...] Wtóra cnota świętej wdowy jest rodzice swoje szanować [...] jeśli jeszcze rodzicy wdowy onej żyją, niechaj im służy, niechaj ich ratuje, niechaj ich żywi, jako od nich z dzieciństwa żywiona była i wychowana [...]. Jeśli rodzice pomarli, niechaj im miłość tę odda w synach i wnukach i toż staranie o nie czyni, także im usługuje, jako rodzicom swoim własnym. [...] Trzecia powinność dobrej wdowy, gdy mąż umrze, mieć nadzieję w Bogu. [...] Czwarta powinność dobrej wdowy jest pilnowanie modlitwy. [...] Piąta powinność jest, uciekać od delicii, abowiem która wdowa bawi się rozkoszami i delicjami, żyjąc (w ciele/na duszy) umarłą jest; żyjąc nie żyje, ale żywot ciała załumia śmiercią dusze. [...] Szósta powinność, aby były bez nagany. [...] Siódma: ma się oddać wdowa wszystko na dobre uczynki, zwłaszcza aby gościom usługiwała i ubogich żywiła.²³

Za przykładną wdowę, żyjącą zgodnie z powyższym schematem, uchodziła księżna Anna Eufemia z Radziwiłłów Denhoffowa (zm. 1663), która zdaniem paulina Sebastiana Stawickiego —

[...] umiała ten miły Bogu stan skromnie i pobożnie zachować [...], a Dusza jej zawsze była piękna [...], kiedy różnymi pobożnych wdów przykładami, w cnocie, w skromności, w pobożności niepokalane zachowała serce.

Dbiała ona o swoje osierocone dzieci, nad którymi roztoczyła „stateczną, macierzyńską [...] miłość”. Ponadto zmarła odznaczała się wielką pobożnością, przyjmowała sakramenty święte, umartwiała się oraz była członkinią bractwa św. Franciszka. Spore fundusze przekazała również na ubogich oraz

²² Por. K. Górecka, *op. cit.*, s. 112; A. Jakuboszczak, *op. cit.*, s. 258-260. Zob. też [Adam Makowski], *op. cit.*, s. 27.

²³ F. Birkowski, *Na dzień S. Moniki Wdowy, Kazanie. O wdowiego stanu powinnościach*, [w:] *Kazania Na Święta Doroczne. Przez [...] Zakonu świętego Dominika Kaznodziejskiego napisane. Wtóra Część, Tomu Wtorego. Teraz nowo wydana. W ktorey wspomnieni są Święci, w Metrykę Kościoła Rzymskiego Katholickiego dawno, i świeżo wpisani. Przydatny iest ku temu Regest dostateczny. Z dozwoleń Starszych [...] W Krakowie, W Drukarni Andrzeja Piotrkowczyka, Typographa I.K.M. Roku Pańskiego, M.DC.XXVIII*, s. 372-377.

Jasną Górę²⁴. „W postach [...], w jałmużnach, w modlitwach Panu służyła” także Maryna z Obryńskich Sokolińska (zm. 1640), księżna drucka, która „po mężu wdową zostawszy innego oprócz samego Pana Boga, któremu duszę swoją i ciało ofiarowała, mieć nie chciała”²⁵, co podkreślił jezuita Stanisław Ostrożański w kazaniu napisanym na jej pogrzeb. Pobożnie żyła także księżna Anna ze Sztemberku Ostrogska (zm. 1635), która zdaniem jezuity Marcina Hinczy posiadała w sobie „dziwną pilność i pożyteczność”, gdyż „słuchając kazania, [...] Mszy [świętej — U.K.], rozmowy duchownej, albo też czytając książki duchowne, co dobrego słyszała, wypełnić chciała”²⁶.

Obowiązkiem wzorowej wdowy było szerzenie miłosierdzia, które miało polegać przede wszystkim na rozdawaniu jałmużny, odwiedzaniu chorych, czy też pocieszaniu strapionych. Wspieraniem ubogich zajmowała się Anna z Jakubowic Ligęzina (zm. przed 23 III 1638), podskarbina wielka koronna, u której nie było dnia, w którym „nie czyniła jałmużn dobrych”, stąd też „jak do Matki bieżeli [do niej — U.K.] stale wszyscy potrzebni, a żaden darmo nie odszedł”. Ponadto zmarła — „do stołu swego ustawicznie Duchownych i ubogich wołała i siedząc u stołu wprzód kapłanowi jeść sama podawała, potem ubogiemu, a na ostatek sobie brała, w każdym także folwarku ubogiego żywiła”²⁷. Dobrocią i filantropią odznaczała się również Anna z Ruśca Lubomirska (zm. przed 3 II 1639), hrabina na Wiśniczu, która „postępowała sobie z poddanyimi, jako pszczołka z kwiteczkiem”, gdyż nigdy „nikogo niesłusznie nie osądziła, nie karała, na śmierć nie skazywała”, ale „dla ubóstwa i poddanych, zboże kupować kazała”. Szczególną opieką, zmarła otaczała ciężko chorych, którzy się, jak zaznaczył dominikanin Hiacynt Mijakowski, „od kalectwa, ledwie czołga[li] po ziemi”²⁸. „Matroną uwesеляjącą każdego strapionego” była też Zofia z Warzymowa Szczawińska (zm. przed 22 III 1649), wojewodzina brzesko-kujawska, gdyż

²⁴ [Sebastian Stawicki], *op. cit.*, s. 35-37; s. 46-48.

²⁵ [Stanisław Ostrożański], *op. cit.*, k. D₃v.

²⁶ [Marcin Hincza], *op. cit.*, k. C₃v.

²⁷ [Marcin Hincza], *Kleynot Koronny Abo Kazanie Na Pogrzebie [...] P. Anny z Iakubowic Ligęziny, Podskarbiny Wielkiej Koronney, Starościny Olsztynskiej: Ktore miał w Kościele śś. Piotra y Pawła w Krakowie [...] Societatis Iesu Rector tegoż Collegium Roku 1638. Księżyca 23. Marca. Z dozwoleniem Starszych*, Kraków 1638, k. B₂v.; k. B₃.

²⁸ [Hiacynt (Jacek) Mijakowski], *Znaczna W Cnotę Matrona [...] P. Anna z Rusce Lubomirska, Hrabina na Wiśniczu, Kasztellanka Woynicka, Sędomirska, Spiska, Dobczycka, etc. Starościna. Dnia 3. Lutego, W Krakowie u świętej Troyce, schowana; A przy Pogrzebie, Od [...] Dominikanina, Theologa, Przeora tamże u ś. Troyce, y Kaznodzieie u Fary, z Kathedry pochwalona. Teraz zaś Z cnotami swemi na pamiątkę potomnym wiekom a na pociechę pozostałej Familiei Drukiem wystawiona. Z dozwoleniem Przełożonych. Roku Pańskiego M. DC. XXXIX, Kraków 1639, s. 43-44, 46.*

jak podkreślił duchowny Hiacynt Przetocki — jałmużny „wielkie czyniła ludziom potrzebnym i podupadłym”²⁹. O Katarzynie z Sobieskich Radziwiłłowej (zm. 1694), jezuita Piotr Dunin wspomniał natomiast, że „ręce jej skarbcem były gotowym i otwartym potrzebie ludzkiej”, stąd też „na niepospolite jałmużny, posagi, wstydzających się żebrać suplementy znaczne, przez wszystkie życia swego lata; blisko milion wysypała”. Datki te posłużyły „zarатовaniu potrzebnych, klasztorom, szpitalom [i] wyposażeniu sierot”. Warto dodać, że szczególną troską księżna otoczyła również wdowy, którym prócz pieniędzy darowała suknie i płaszcze³⁰.

Elementem aktywności społecznej zacnych matron były legaty na rzecz instytucji kościelnych (kościół, zborów, cerkwi, bractw religijnych) oraz świeckich (szkoły, szpitale). Niejednokrotnie zamożne wdowy realizowały się także jako protektorki kultury. Szeroką działalność kościelną i świecką prowadziła wspomniana już księżna Anna ze Sztemberku Ostrogska, właścicielka Jarosławia, która zdaniem jezuity Wojciecha Czarnockiego — „ustawicznie bytnością swoją kościoły zdobiła”. W latach 1605–1609 Ostrogska sfinansowała bowiem odbudowę zniszczonego pożarem, kościoła św. Jana. Oddała do niego także obraz św. Ignacego ze srebrną ramą i suknią oraz sporo przedmiotów liturgicznych, w tym złotą monstrancję i srebrne lichtarze. W dalszej kolejności wyposażyła tę świątynię w ornaty, kapy, a nawet własnoręcznie wykonane dywany na ściany. Największym przedsięwzięciem fundacyjnym księżnej było jednak sprowadzenie do miasta zakonu benedyktynek, co miało miejsce w 1612 r. Ostrogska nadała im hojne legaty, przez co stały się one jednym z najbogatszych klasztorów w skali państwa³¹. Dobrodziejką i opiekunką karmelitów bosych

²⁹ [Hiacynt (Jacek) Przetocki], *op. cit.*, k. E₃v.-k.[E₄].

³⁰ [Piotr Dunin], *Lament Nad Syonem Podniesiony Przy Exekwiach Naiśniejszey Świętego Państwa Rzymskiego, Na Ołtce y Nieswieżu Xiężny [...] Katarzyny Sobieskiej Radziwiłłowej W.X.L. Podkanclerzyny y Hetmanowy. Hrabiny Na Mirze y Biały Przez [...] Societatis Iesu Na Kazaniu W Kościele Skaryszowskim Płockiej Diecezji Nad Wisłą Mianym. Zkąd do Nieświeża solennie wyprowadzona, Roku od Narodzenia Pańskiego 1694. Dnia 15 Października, Warszawa 1694, k. B₂v.; k.C₂; [idem], *Tarcze Się Świec Y Przy walnych Exequiach ostatnich [...] Na Ołtce y Nieświeżu Księżny Katarzyny Sobieskiej Radziwiłłowej W.X.L. Podkanclerzyny y Hetmanowej, Hrabiny na Szydłowcu, Mirze, y Biały. Smiertelne cienie splendorem swoim rozpędzią. Pokazał to na Księżęcy Ambonie [...] Societatis Iesu Dnia 20 Miesiąca Stycznia w Nieswieżu Roku Pańskiego 1695, Warszawa 1695, k.D.**

³¹ [Wojciech Czarnocki], *Malogranat Abo Kazanie Przy Exequiach [...] P. Anny ze Sztemberku Xiężny Ostrogskiej, Hrabiny na Tarnowie: Woiewodżiny Wołyńskiej: Miane w Jarosławiu, w Kosciele S. Mikołaja Paniń Zakonnych ś. Benedykta fundowanym y nadanym od teyże X.J.M. 9. Stycznia. Roku Pańskiego 1636. Przez [...] Societatis Iesu. Za dozwoleń Starszych, Kraków 1636, k. [B₄]; k. Cv.-kC₂v. Zob. też R. Pelczar, *Działalność dobroczynna właścicielki Jarosławia dla Kościoła**

była natomiast Katarzyna ze Sztemberku Sieniawska (zm. przed 7 I 1648), podczaszyna koronna, która

[...] jałmużnami gotowymi, tak Panny jako i Braci Zakonnych obsyłała. A kiedy się tu, który choć frasunkiem pokazał, sama zaraz do siebie zapraszała. Po mieście zbierała, do zamku zaciągała.³²

Wspomniana już Zofia z Warzymowa Szczawińska zaś „zakonnikom różnych klasztorów dobrze czyniła, gdy im prawie co miesiąc, wozy żywnością napełniać kazała i inne potrzeby z wielką miłością obmyślała”. Ponadto zmarła czyniła jałmużnę „różnym kościołom, które w ubóstwie ich miłosiernie ratowała czym tylko mogła, a którym co dawać była powinna, dawała jeszcze nad to”³³. Klejnoty i kosztowności do Częstochowy słała także opisana powyżej księżna Anna Eufemia z Radziwiłłów Denhoffowa, od której zdaniem duchownego Sebastiana Stawickiego — „rękoma własnymi robione na Obraz święty — zasłony, bogate prezenty w Klejnotach ofiarowane, napełniły głośną pobożnością tę Górę życzliwym afektem”³⁴. Odnotować wypada także Annę z Czacza Gajewską (zm. 1639), która pomimo iż była hojną dobrodziejką świecką i kościelną, uchodziła za niezwykle skromną osobę, gdyż jak podkreślił jezuita Jan Różycki — „przy dokończeniu życia swego, usilnie Syna prosiła, aby pobożnych uczynków jej i legat Kościołom naznaczonych, nie publikowano po jej śmierci”³⁵.

Zatem, jak można wnioskować na podstawie powyższych przykładów, za wzorowe wdowy uchodziły te kobiety, które skoro się z „jarzma wyprzęgły Małżeńskiego, całe się na służbę Bożą jako i święte Brygitty oddawały”³⁶. Przykładne matrony, zdaniem autorów mów pogrzebowych, miały więc — odznaczać się bogobojnością i religijnością, wspierać ubogich, chorych i potrzebujących oraz łożyć legaty kościelne i świeckie. Przyjmując natomiast, że „piękność [...] heroiny — [to] nie zbyt cenne i wesołe polityki, nie wymyślne stroje, nie

Rzymskokatolickiego w II poł. XVI — I poł. XVII w., [w:] *Kobiety i kultura religijna. Specyficzne cechy religijności kobiet w Polsce*, red. J. Hoff, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2006, s. 95-112.

³² [Andrzej Kochanowski], *Gniazdo Dwoiakiey Wyniosłości, [...] P. Katharzyny z Sztemberku Sieniawskiej, Podczasziny Koronney, Przy Pogrzebnym Akcie Pokazane, Przez [...] Karmelitę Bossego w Brzezaniech 7. Ianua. 1648. A przez X. Macieia Grodeckiego, Proboszcza Brzezań-skiego Zamkowego, do Druku podane. Z dozwoleniem Starszych*, Kraków 1648, s. 27.

³³ [Hiacynt (Jacek) Przetocki], *op. cit.*, k.[E₄]-k.[E₄]v.

³⁴ [Sebastian Stawicki], *op. cit.*, s. 46.

³⁵ [Jan Różycki], *op. cit.*, k.C₂v.

³⁶ [Sebastian Stawicki], *op. cit.*, s. 35.

francuskie treflenia, pudry, piżmowania i insze zbyteczne pstrociny”³⁷, miały żyć skromnie rezygnując z wszelakich zbytków i przyjemności.

W ramach podsumowania stwierdzić należy, że naturalnym powołaniem kobiety w dawnej Polsce był wybór między stanem zakonnym i małżeńskim. W ówczesnym systemie wartości trudno było natomiast zaakceptować samotną kobietę, która zdecydowała się żyć poza małżeństwem i poza religią. Jedynie wdowieństwo, jak wskazuje lektura oracji pogrzebowych oraz literatury poświęconej temu zagadnieniu, dawało kobiecie całkowitą wolność prawną i pozwalało decydować o własnym losie. Zdaniem kaznodziejów od owdowiających kobiet w XVII w. oczekiwano przede wszystkim — „dowcipnego i bystrego rozsądku [...] poważnej stateczności, wstydlivej skromności, [oraz — U.K.] w każdej sprawie [...] [i] w słowach roztropności”³⁸. Ponadto wymagano od nich, by dobrze prowadziły dom, dbały o rodzinny majątek oraz opiekowały się dziećmi, wychowując je w duchu szacunku i miłości do nieżyjącego ojca.

Podkreślić wypada także, że pomimo iż wdowieństwo od zawsze dotyczyło całego społeczeństwa, to jednak w dawnej Polsce kojarzono je przede wszystkim z kobietami. Świadczy o tym nawet etymologia słowa wdowa, które jest rodzaju żeńskiego, od którego następnie utworzono wdowca. Działo się tak dlatego, że samotność u mężczyzn rozumiano jako stan niezgodny z ich naturą, przejściowy, stąd też w pełni akceptowano decyzję o ich kolejnym ożenku. W przypadku kobiet natomiast wzorem do naśladowania były przede wszystkim te kobiety, które po stracie męża nie zdecydowały się na kolejne zamążpójście, zrezygnowały z uciech tego świata oraz oddały się gorliwym praktykom religijnym i działalności dobroczynnej. Przykładne wdowy były skromne, rozważne, powściągliwe i miłosierne. Ważną cechą była także pokora, która uważana była przez kaznodziejów „za matkę świątobliwości [...] [i] Panią cnót wszystkich”³⁹. Warto nadmienić, że takie zachowanie nie tylko umożliwiało wdowom zdobycie szacunku w Kościele i w społeczeństwie, ale zbliżało je również do ideału życia monastycznego, napełniając owe kobiety nadzieją na spokojną śmierć i osiągnięcie szczęścia wiecznego.

³⁷ *Ibidem*.

³⁸ *Ibidem*, s. 30.

³⁹ [Hiacynt (Jacek) Przetocki], *op. cit.*, k. F₃.

A Role of a Widow in Family and Old Polish Society on the Basis of Printed Polish Funeral Orations the Seventeenth Century

by Urszula Kicińska

Abstract

Funeral sermons present an interesting source of researches into the mentality of the Old Polish society, in which defined patterns, models and personal stereotypes are formed. This source presents an image of a woman in an interesting way, which in public awareness of those times rested on two principal pillars, defining the role and function of a woman in the community—marriage and monastery.

The death of one of the spouses was a natural dissolution of the marriage. Especially in case of women a status of a widow should be prolonged or stay till the end of their life, because only after a loss of a husband the woman could enjoy her freedom, than when she was an unmarried or a married woman. It is important to emphasize that widowhood was the only position in which women could be promoted to the role of the head of family. The widow inherited estate from her husband, and this factor decided about her net assets position and her independence in the community. Moreover, she had a right to decide about her own marriage settlement; she took care over children, who were born during the marriage and she could choose a next husband. Many noblewomen did not want to get married once again. For that reason they chose solitude. It was better for the widow to be alone because then she could focus on the charity and the church—what was well perceived by the society. Preachers shared the same belief, they considered that women should be religious, modest, quiet, exemplary.

On the basis of funeral sermons we can conclude that in the system of secular female patterns—a widow anticipated the greatest respect and she was compared to women from the Old Testament. She was perceived as a brave and devout person, generous founder of churches, monasteries, hospitals and burses. These attributes were associated with holiness and resignation from the world.

Keywords: widow, family, funeral orations, 17th century.